**SCENARUSZ JASEŁKA 2017 r.**

**KOLĘDA 1:**

**NARRATOR:**

Jest taka noc, za którą człowiek tęskni.

Jest taki wieczór, w którym gromadzą się w domu przy rodzinnym stole.

Aby przeżyć raz jeszcze to, co jest tajemnicą.

**NARRATOR:**

Boże Narodzenie – święta wyjątkowe i ważne.

Wigilijna noc – noc, w której Bóg stał się człowiekiem, jest nam wszystkim dobrze znana. Ten czas rodzi radość i dobroć w sercu każdego człowieka.

**NARRATOR:**

Dzielenie się opłatkiem, roziskrzona choinka, włożone pod nią prezenty,

ciche melodie kolęd - przenoszą dorosłych w świat dzieciństwa, zaś

dzieci wzbogacają w przeżycia, do których zawsze będą chętnie wracać

we wspomnieniach.

**KOLĘDA 2:**

***SCENA I***

**STARUSZEK:**

*(do kota)*

Jak te godziny się wleką. Zegara wcale nie interesuje, że człowiek na coś czeka….

*(patrzy przez okno)*

Do Sokulskich przyjechały już dzieci.

O i Kowalskiego syn przyjechał do domu na święta – student medycyny –

dobry chłopiec, ma ojciec z niego pożytek… Wszyscy weseli, bo i szczególny dzień dzisiaj – wigilia.

(*po chwili*)

Chodź kocie zaraz coś poszukamy dla ciebie do jedzenia. Co my tu mamy?

( *słychać dzwonek telefonu*)

**STARUSZEK:**

- Już idę, idę...

*( bierze telefon i rozmawia)*

- Hallo!

- Janek? No co z wami się dzieje?

- Niespodziewana okazja – wyjazd do Paryża? Aż do sylwestra? Taka okazja się już więcej nie zdarzy…

- Nie możecie przyjechać….

- Niee…wszystko w porządku.

- Ja, poradzę sobie. Oczywiście jedźcie…

- Z Bogiem dzieci.

- Tak i ja wam życzę wesołych świąt.

*(odkłada słuchawkę i przez chwilę patrzy ze smutkiem przed siebie)*

Nie przyjadą. Znowu będziemy sami.

*(po chwili)*

Co ja miałem zrobić? *(drapie się po głowie, myśli)*

Aha, miałem cię nakarmić. Chyba będę musiał pójść jeszcze do sklepu.

*(schodzi ze sceny)*

**KOLĘDA 3:**

**WIERSZ: Samotność J. Twardowski**

Nie proszę o tę samotność najprostszą

Pierwszą z brzegu

Kiedy zostaję sam jeden jak palec

Kiedy nie mam do kogo ust otworzyć

Nawet strzyżyk cichnie choć mógłby mi ćwierkać

Kiedy żaden pociąg pośpieszny nie śpieszy do mnie

Zegar przystanął żeby przy mnie nie chodzić

Od zachodu słońca cienie coraz dłuższe

Nie proszę cię o tę samotność trudniejszą

Kiedy przeciskam się przez tłum

I znowu jestem pojedynczy

Pośród wszystkich najbardziej bliskich

Proszę Ciebie o tę samotność prawdziwą

Kiedy Ty mówisz przeze mnie

A mnie nie ma.

**KOLĘDA 4:**

***SCENA II – awantura***

*( na scenie znajdują się trzy osoby: mama, tata i chłopiec; chłopiec stoi z boku niezauważony i słucha)*

**Tata:**

No popatrz na te oceny! Widziałaś coś podobnego! I skąd te niepbecności?

I do tego ta bójka!

Żebym ja musiał świecić oczami przed nauczycielem! Bo on nad sobą nie panuje. Już ja z nim porozmawiam, jak tylko wróci!

**MAMA:**

Tylko proszę nie krzycz na niego…

**TATA:**

Czy ja krzyczę, czy ja się w ogóle denerwuję?!

Człowiek haruje cały dzień, zmęczony przychodzi do domu, a ten nie potrafi nawet zabrać się solidnie do swoich obowiązków!

*(patrzy na oceny)*

Proszę matematyka: 3, 1,1 i do tego ucieczki.

**MAMA:**

On zawsze lubił matematykę. Naprawdę nie wiem, co się z nim dzieje…

**TATA:**

Po prostu za dużo przyjemności! Ty go cały czas chronisz, brak mu dyscypliny! Od dzisiaj zakaz gier, telewizji i kolegów. A jak nie pomoże to i z wakacji też nici!

*(ogląda się za siebie)*

O jest w końcu! Zawołaj go!

**MAMA:**

Maciek! Pozwól do nas synku.

**TATA:**

Chcemy z Tobą porozmawiać.

**MACIEK:**

Dziękuję, już zbyt wiele usłyszałem! Oczywiście wszystko to moja wina! Nie będę z wami rozmawiać!

**Tata:**

Maciek! Maciek! (do żony zirytowany) Po prostu wyszedł!?

(schodzą ze sceny; najpierw tata potem mama)

**KOLĘDA 5:**

**WIERSZ:**

Ktoś pukał do drzwi naszych, aleśmy nie słyszeli.

Ledwo starczyło czasu opłatkiem się podzielić.

Ktoś odszedł z naszych domów, wędruje , puka dalej…

A my dla nieznajomych stawiamy biały talerz.

Takeśmy się spieszyli, kłócili i cieszyli...

Że wszystko pogubili z tej najważniejszej chwili.

Opłatek każdy kruszy i nikt nie wie dlaczego samotność wielka w duszy.

Ktoś pukał do drzwi naszych…

**KOLĘDA 6:**

**SCENA III –spotkanie starca z chłopcem**

*(chłopiec siedzi na ławeczce i gra na telefonie, podchodzi do niego staruszek)*

**SARUSZEK:**

Wolne to miejsce obok Ciebie?

**MACIEK:** *(odsuwa się)*

Tak!

(siedzą przez chwile w ciszy)

**STARUSZEK (chucha w dłonie)**

Mroźna ta zima i ostra! Długo tak tu siedzisz? Nie lepiej iść do domu, przecież dzisiaj wigilia.

**MACIEK:**

A Pan co tutaj robi sam przed wigilią? (sarkazm) Nie lepiej w domku: telewizor, gazetka?

**Staruszek:** *(uśmiecha się)*

Ano usiadłem sobie na chwilę i odpoczywam…

**MACIEK:**

Nigdzie się pan się nie spieszy? Dorośli zawsze się gdzieś spieszą.

**STARUSZEK:**

Ja nigdzie się nie spieszę… żona dawno umarła, a syn ma swoje problemy…

**MACIEK:**

Ale są przecież święta…Wszyscy powinni być razem z rodziną!

**STARUSZEK:**

Tak, ale jeżeli czasem ktoś raz zgubi drogę, to trudno ją odnaleźć na nowo.

Ludzie często siebie wzajemnie ranią, a potem tego żałują. Często już jednak nie ma tych, których chcemy przeprosić, wysłuchać – odeszli…

*(cisza)*

**STARUSZEK:**

A na ciebie czekają pewnie rodzice?

**MACIEK:**

Tak! Tata z listą tego, na co od jutra mam szlaban! Ostatnio nie idzie mi zbyt dobrze w szkole. Tata był wściekły.

**STARUSZEK:**

Co Ci powiedział?

**MACIEK:**

Właściwie nic,bo zaraz wybiegłem…

**STARUSZEK:**

Zwiałeś z pola walki. Tylko, że w tej walce nie ma przegranych i pokonanych- są tylko łzy i smutek.

Która to godzina? (patrzy na zegarek) Już późno. Co robimy?

**MACIEK:**

Chyba wracamy? Mama pewnie się martwi.

**STARUSZEK:**

Właściwie to jesteśmy sąsiadami, ale nigdy nie spotkaliśmy się wcześniej.

**MACIEK:**

W takim razie odwiedzę Pana. Obiecuję.

**STARUSZEK:**

Nie obiecuj…łatwo jest obiecywać… a przyjść zawsze możesz…będę czekać…to nie jest daleko…*nie daleko…*

*(wstają i powoli odchodzą, słychać podkład kolędy „Dzisiaj w Betlejem”, na scenie pojawiają się narratorzy*

**TATA:**

A do Betlejem nie jest tak daleko

**MAMA:**

Ono jest na odległość ludzkiego serca.

**MACIEK:**

Na odległość otwartych szeroko ramion.

**STARUSZEK:**

Na odległość dłoni otwartej.

**TATA:**

Betlejem jest blisko. Każdego dnia możesz tu dojść.

**KOLĘDA 7 : „Dzisiaj w Betlejem”**

***Scena IV – spotkanie ze Św. Rodziną***

***wchodzi św. Rodzina w asyście aniołów***

***NARRATOR:***

To właśnie tego wieczoru***,***

gdy mróz lśni jak gwiazda na dworze,

przy stołach są miejsca dla obcych,

bo nikt być samotny nie może.

**NARRATOR:**

To właśnie tego wieczoru,

gdy wiatr zimny śniegiem dmucha,

w serca złamane i smutne

cicha wstępuje otucha.

**NARRATOR:**

To właśnie tego wieczoru

od bardzo wielu wieków

pod dachem tkliwej kolędy

Bóg się rodzi w człowieku.

**NARRATOR:**

Bóg się rodzi

W słowach dobroci

W czystym spojrzeniu

W codziennym trudzie

**NARRATOR:**

W naszym zmęczeniu

W znaku przyjaźni i pojednania

W modlitwie siostry

W pracy kapłana

**NARRATOR:**

W nauczyciela cichym mozole

W biurze

W kuchni

**NARRATOR:**

W uśmiechu dziecka

W natchnieniu artysty

W bezsennej nocy ciężko chorego

W czuwaniu matki nad dziecka kołyską – rodzi się Chrystus.

**NARRATOR:**

Jak tamtej nocy - zstępuje z nieba

Tylko przyjmować Go sercem gorącym

Ciągle od nowa uczyć się trzeba…

**NARRATOR:**

O Jezu…

Żeby tak w Noc betlejemską

Cały świat się pochylił

I żeby wszyscy zaniemówili

W świętym zdumieniu.

I żeby jeden drugiemu spojrzał dziś w oczy inaczej.

Żeby w pokoju tej nocy wigilijnej

Pobladły troski nasze

I niepokoje zgasły.

By żaden człowiek nie był obcy.

Żeby nie było samotnych.

By każdy z każdym dzielił się sercem,

jak wigilijnym opłatkiem z dobrymi łzami w oczach.

By krzywe stały się prostymi.

By ktoś przypomniał sobie nagle,

Kolędę dawno zapomnianą.

By ktoś przebaczył,

Ktoś rozpłakał się nad winą darowaną.

By ktoś zamknięte drzwi otworzył.

By wszyscy byli dobrej woli.

A ponad światem pokój….

- Pokój Boży.

**KOLĘDA:**

Szanownej Dyrekcji, całemu gronu Pedagogicznemu i wszystkim Pracownikom naszej szkoły

Aby w te Betlejemską Noc, w Noc Szczęśliwego Rozwiązania,

Wszystko Wam się rozplątało: węzły, konflikty’ powikłania.

Oby się Wam wszystkie trudne sprawy- rozkręciły jak supełki’

A własne ambicje i urazy- zaczęły śmieszyć jak kukiełki.

Oby Anioł podarł każdy szkolny i osobisty dramat,

A Boże Dziecię obdarzało pełnią swoich łask,

Błogosławiło każdy trud pracy włożony w kształtowanie naszych umysłów, serc, postaw i charakterów.

Wam zaś Drogie Koleżanki i Koledzy życzymy wielu radosnych chwil w przeżywaniu twórczej młodości i samych sukcesów w zdobywaniu życiowej i Bożej mądrości.

Bądźcie otwarci na potrzeby innych.

Niech Jezus Nowonarodzony odszuka przez Was drogę do człowieka biednego, smutnego, potrzebującego i cierpiącego.

Niech wszyscy cieszą się z narodzenia Syna Bożego.

KOLĘDA: „Bóg się rodzi” I i ostatnia zwrotka tzn. >Podnieś rękę…..

(podczas ostatniej zwrotki Józef bierze na ręce Jezusa, a ten błogosławi zebranych)